

29 lipca 2013



Dla Króla Kazimierza

- Wiele zawdzięczamy Królowi Kazimierzowi Wielkiemu, dlatego z taką starannością przygotowujemy każdego roku kolejny Turniej Rycerski - mówił wójt gminy Szydłów Jan Klamczyński. Przecież to król Kazimierz otoczył miasto murami obronnymi, wybudował zamek i okazały kościół. Już po raz piętnasty w Szydłowie odbył się Międzynarodowy Turniej Rycerski o miecz Króla Kazimierza Wielkiego. Podobnie jak w latach ubiegłych, patronat nad imprezą objął Adam Jarubas, Marszałek Województwa Świętokrzyskiego.

Program turnieju zaplanowany został precyzyjnie. Przebiegał zgodnie z planem, mimo lejącego się z nieba żaru, a potem niespodziewanego deszczu. Do Szydłowa przyjechali turyści ci z całego województwa, a także spoza jego granic.

Pani Danuta i pan Jerzy z Tarnobrzega, przyjechali z przyjaciółmi Lucyną i Mariuszem. Przyjeżdżają każdego roku. W tym roku byli już w Iłży, ale proszą aby napisać, że tu, w Szydłowie impreza jest bardziej okazała i dostojna.

- Za mało jest historii w szkołach, polskie dzieci nie znają jej dostatecznie dobrze i dlatego trudno przecenić element edukacyjny dzisiejszej zabawy - mówi pan Jerzy. Grzechem byłoby nie docenienie tego co się ma. A gdzieżby robić takie imprezy, jak nie tu, na dziedzińcu szydłowieckiego zamku?

Imprezy nie pokrzyżowała nawet wielka ulewa, która dość niespodziewanie przeszła po południu nad Szydłowem. Trzeba było zrobić krótką przerwę, po której pokazy zostały wznowione. Nie zawiodła także publiczność, choć chmury deszczowe nie dawały za wygraną do końca imprezy.

Szydłów należy do Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego. Po raz czwarty podczas Turnieju obecny był prezes Stowarzyszenia, **Eugeniusz Gołembiewski**, wójt gminy Kowala, miejscowości w której urodził się Kazimierz Wielki.

- Oceniam, że impreza z roku na rok nabiera rozpędu, a Szydłów coraz bardziej pięknieje. To prawdziwa perełka miasteczek kazimierzowskich. Dbałość o dziedzictwo narodowe służy promocji Szydłowa. Wiem, że środki własne tu zaangażowane są minimalnie. Nie obciąża więc impreza budżetu. Zauważył także, że z każdym rokiem w przygotowanie imprezy bardziej angażuje się społeczność lokalna.

Wiceprzewodniczącym Stowarzyszenia i jego członkiem założycielem jest wójt Szydłowa **Jan Klamczyński**.

Skarbnik **Alicja Kłoniczka** podkreśla, że byłoby jeszcze więcej ludności miejscowej na imprezie, ale Turniej przypada w czasie zbiorów w sadach.

- Wiadomo Szydłów z Kazimierza i śliwki szydlowieckiej słynie. Rozpoczął się sezon, więc ludzie mają dużo pracy. Ale nie wątpiła, że pod wieczór po skończonej pracy przyjdą na plac zamkowy całymi rodzinami.

- Jeśli nawet ktoś kręcił nosem, że jakieś pieniądze idą na Turniej, to po tym jak zakończyliśmy kanalizację i rewitalizację Szydłowa, takich głosów jest niewiele. Teraz inwestować będziemy w sołectwo.

Organizatorom udało się stworzyć klimat średniowiecznego miasteczka. Na rynku słychać było odgłosy walk rycerskich, napierających w ciężkich, czasem ważących 25 kg. zbrojach rycerzy, muzykę dawną. Po placu zamkowym i całym miasteczku spacerowali bogaci mieszczenie w skórzanych ciżemkach, łucznicy w sznurowanych spodniach, mieszczenie w skórzanych kubrakach, tunikach i uzbrojeni rycerze.

Impreza rozpoczęła się inscenizacją koronacji króla Kazimierza Wielkiego. O 13-tej po mszy świętej odprawionej w kościele świętego Władysława rozpoczęły się pokazy grup z Polski, Węgier i Słowacji. W pokazach sztuk walk średniowiecznych wielkim zainteresowaniem cieszył się występ grupy Szent Gyorgy Lovagrand z Węgier. 26 osobowa grupa młodych mężczyzn specjalizująca się w strzelaniu z łuku, czy rzutami do tarczy, zainteresowała zarówno dzieci jak i dorosłych.

Nie zabrakło dopingu podczas pojedynków rycerskich. Zanim spadł deszcz, temperatura wahała się w granicach 35-36 stopni Celsjusza. Rycerze pojedynkowali się w pełnym słońcu i w pełnej zbroi. Pewnie dlatego ich zmagania spotkały się z jeszcze większym uznaniem. Ostatecznie zwyciężyli zdobywając najcenniejsze trofeum, czyli Miecz Króla Kazimierza Wielkiego, rycerze z Bractwa Trzech Mieczów z Warszawy.

Kapitan rachmistrz artylerii średniowiecznej "Stańko" **Stanisław Przetak** z Bractwa Rycerskiego Zamku Szydłów zaprezentował z dumą ręczną broń palną, którą sam wykonał, hakownicę. Kapitan Stańko, wytwarza także potrzebny do hakownicy proch, na podstawie receptury z połowy XIII wieku.

- Uwielbiam historię, szperanie w książkach, aby jak najwięcej dowiedzieć się o czasach średniowiecznych. Składanie broni, wyrabianie prochu nie stanowi dla mnie problemu. Biorę udział w paradach i strzelaniu na wiwat. Trzy razy byłem już pod Grunwaldem, ale wtedy brałem udział w regularnej bitwie.

W trakcie turnieju można było obejrzeć również inscenizację bitwy o zamek, oraz turniej łuczniczy. Obok głównego placu zamkowego odbywały się warsztaty kowalstwa artystycznego, były stoiska z gadżetami rycerskimi, można też było kupić ręcznie formowane odlewy z żeliwa i mosiądzu, stylizowane na bazie starych odlewów zamkowych. Poza bramą

wiodącą na plac zamkowy, na Rynku, nieopodal synagogi także rozstawiono stoiska. Tym razem kupić było można watę cukrową, baloniki, obwarzanki i oczywiście śliwki szydlowskie.

- Urzeka klimat średniowiecznego miasteczka - mówił pan Ryszard niosąc na ramionach 3 - letniego Michała. Michałowi, i który na plecach dźwigał plastikowy miecz, wsunięty za pasek spodenek najlepiej podobały się walki rycerzy i sokół, a panu Ryszardowi, tańce dawne.
- Nie wiedziałem, że dawne tańce mają w sobie tyle dostojności i elegancji - rzuca.

Przyjechaliśmy z rodziną z Jędrzejowa i jesteśmy pod wrażeniem rozmachu tej imprezy - dodaje z uznaniem.

Marzena Sobala



